

W sieci nikt nie jest anonimowy

DANE OSOBOWE
Dzięki adresowi IP można ustalić komputer, z którego dokonano wpisu na portalu, co umożliwia pośrednie ustalenie tożsamości jego autora

Do Wojciecha Rafała Wiewiórowskiego, generalnego inspektora danych osobowych, trafił wniosek o ujawnienie informacji o osobie, która dokonała wpisu na portalu internetowym posługując się nickiem Anonim.

Autorka domagała się podania imienia, nazwiska i adresu komputera IP, z którego dokonano wpisu. Już w chwili, gdy kwestionowany wpis pojawił się na portalu, zażądała od administratora usunięcia go. Twierdziła, że jego treść jest obraźliwa, niezgodna z prawdą i narusza jej dobra osobiste. Zamierzała wystąpić do sądu o ochronę dóbr osobistych, do czego potrzebne były dane osobowe.

Administrator usunął wpis, ale odmówił udostępnienia danych osobowych Anonima, twierdząc, że zna tylko jego adres IP, gdyż nie jest on zareje-

strowany na portalu. Dodawał też, że dane przekazuje tylko na wniosek policji lub GIODO.

GIODO stwierdził, że wniosek kobiety był zgodny z przepisami. „Skarżąca wiarygodnie uzasadniła potrzebę uzyskania danych, wskazując, że zamierza wykorzystać je do ustalenia danych osób, które – w jej ocenie – dopuściły się bezprawnej ingerencji w sferę jej dóbr osobistych, tak, aby możliwe było skierowanie przeciwko nim pozwództwa do sądu z tytułu naruszenia jej dóbr prawnie chronionych” – uznał GIODO.

Powołał się też na wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie z 3 lutego 2010 r. (sygn. II SA/Wa 1598/09), który stwierdzał, że prawo do swobodnej, anonimowej wypowiedzi nie może chronić tych, którzy naruszają prawa innych osób, przed odpowiedzialnością za wypowiedziane słowa.

– W sieci nikt nie jest i nie może być anonimowy. Ustalenie tożsamości danej osoby może być utrudnione, ale każdy komputer zostawia w Internecie ślad – adres IP. Wykorzystując to, można ustalić komputer, z którego

dokonano wpisu, co stwarza możliwość pośredniego ustalenia tożsamości osoby, która to uczyniła – twierdził WSA.

GIODO nakazał administratorowi przekazać kobiecie dane komputera, z którego korzystał Anonim, umorzył natomiast postępowanie w zakresie przekazania jego imienia i nazwiska. Powołał się na opinię specjalnej międzynarodowej grupy roboczej ds. ochrony danych (GROD), która twierdzi, że w niektórych wypadkach dane przekazują informacje o przedmiotach, a nie osobach. Przedmioty te należą zazwyczaj do kogoś. Na tej podstawie można ustalić ich imię i nazwisko.

– Dostawcy dostępu do Internetu i administratorzy różnymi sposobami mogą zidentyfikować użytkowników Internetu, którym przydzielili adresy IP, gdyż systematycznie rejestrują oni w pliku datę, godzinę, czas trwania i dynamiczne adresy IP przydzielone użytkownikom Internetu. To samo można powiedzieć o dostawcach usług internetowych prowadzących rejestr na serwerze http – twierdziła GROD.

–Jerzy Kowalski